

PIOTR OLEŚ

SPÓR O METODY CZY WARTOŚĆ BADAŃ?

Trudno mi dodać coś sensownego do panoramicznego tekstu Jacka Paluchowskiego, ogólnie zgadzam się z Jego tezami i jestem w stanie raczej je komentować i rozwijać, niż polemizować. Z kategorii, w ramach których Autor proponuje pomieścić głosy polemiczne w fundamentalnej kwestii „ilościowe-jakościowe”, dla siebie wybieram „perswazyjną racjonalizację”. W jej duchu zatem kilka uwag.

1. Napiszę głównie o znaczeniu metod jakościowych. Nie dlatego, że jestem ich szczególnym entuzjastą (choć je cenię i kilka badań prowadziłem w ten sposób). Mam po temu trzy dobre powody. Po pierwsze – i najmniej ważne – o wartości metod ilościowych nie trzeba nikogo przekonywać (taką mam nadzieję).

Po drugie – i najważniejsze – psychologię uważam za naukę, która może czerpać najlepsze wzorce badań z przyrodoznawstwa, a zarazem humanistyki. Dlaczego też humanistyki? Z prostego powodu, człowiek wywodzi się ze świata przyrody i niewątpliwie jest jego częścią, a zarazem jest twórcą kultury, której nośnikiem jest sens kodowany/ukryty w symbolach. Jako psychologa interesuje mnie więc to, jakim prawidłowościom podlega oraz jak rozumie świat. To pierwsze łatwiej badać metodami ilościowymi, to drugie – jakościowymi.

Po trzecie, dostrzegam zjawisko asymetrii ilościowo-jakościowej. Polega ono na tym, że dość silnie artykułowane są głosy, iż jeśli celem nauki jest docieranie

do praw ogólnych oraz wyjaśnianie zjawisk w kategoriach przyczynowo-skutkowych, to nie ma w tak rozumianej psychologii miejsca na badania jakościowe. Zjawiska odwrotnego nie zauważyłem, zwolennicy podejścia jakościowego nie kwestionują sensu i znaczenia badań ilościowych, co najwyżej wskazują na liczne ich zdaniem mankamenty. Kazimierz Obuchowski (2009) pisze: „Niektórzy zadowolają się elegancją zestawienia wyników. Z góry wątpią w ich poznawczy sens” (s. 182). Nie postulują też wyłączenia metod ilościowych z obszaru naszej elitarnej nauki o człowieku, co zresztą brzmiałoby dość absurdalnie. Po jednej stronie (zdarza się) absolutne przekonanie o właściwym (a nierzadko jedynie właściwym) sposobie uprawiania nauki, po drugiej (najczęściej) usprawiedliwianie racji bytu i usilne próby dowodzenia, że metody jakościowe też są metodami naukowymi, a badanie za ich pomocą również prowadzi do wartościowej wiedzy.

2. Obawiam się, że spór sięga metasystemowych założeń dotyczących natury ludzkiej (por. Madsen, 1980; Paszkiewicz, 1983). Kim jest człowiek? Czy tylko częścią świata przyrody podlegającą jej prawom – wówczas właściwym i wystarczającym paradygmatem badawczym jest pozytywistyczny model uprawiania nauki z typowym dla niego dążeniem do wykrywania i dowodzenia praw i zależności przyczynowo-skutkowych. Czy może jest bytem o szczególnych właściwościach – wobec tego świat tworzonych przez niego znaczeń i sensów, zwłaszcza na poziomie abstrakcyjnym, wymaga podejścia hermeneutycznego. Jaki jest zakres psychologii, czy jest nauką o zachowaniu, czy też o rozumieniu świata?

Gotów jestem sądzić, że nawet niezależnie od odpowiedzi na to fundamentalne pytanie, albo lepiej od przyjęcia takich czy innych założeń antropologicznych, w kręgu zainteresowań psychologii pozostaje jedno i drugie. Psychologia opisuje i wyjaśnia zachowanie i aktywność człowieka od reakcji automatycznych po świadome dążenia, od radzenia sobie z lękiem przez konstruowanie tożsamości po tworzenie i odbiór kultury. Do takiego wniosku prowadzi konsensus co do racjonalnego i intencjonalnego charakteru ludzkiej natury oraz ważnej potrzeby człowieka – nadawania znaczeń, traktowanej jako uniwersalna, również w podejściu socjobiologicznym (Bandura, 2001; Hogan, 1983; McCrae, Costa, 2005).

3. W psychologii osobowości z badań jakościowych korzysta się w sposób szczególny. Badanie osobowości zmierza między innymi do uchwycenia indywidualnej różnorodności i zmienności w zakresie sposobów integrowania myśli, uczuć i zachowań. W kręgu jej zainteresowań pozostają nie tylko ogólne mechanizmy ludzkich zachowań, jak na przykład w psychologii społecznej, ale – z natury rzeczy – zjawiska rzadkie, a nawet jednostkowe. Psychologa osobowości

interesuje sposób tworzenia pierwszych narracji tożsamościowych przez osoby w okresie preadolescencji, rozumienie zmian zachodzących w życiu osób dorosłych, wgląd w motywację, sposób radzenia sobie z nieoczekiwanym szczęściem czy niezawinioną stratą, bilans dokonywany przez osobę uczestniczącą w aparacie represji politycznych czy historia życia zesłańca, który wbrew okolicznościom losu stał się uczonym (badania jakościowe) – w nie mniejszym stopniu od ogólnej struktury osobowości, powiązań między cechami a charakterystycznymi przystosowaniami lub samooceną (badania ilościowe) czy utajoną wiedzą na temat Ja. Co więcej, gdyby nie starannie gromadzone dane z wywiadów (dane jakościowe), trudno byłoby rozpoznać zjawiska nawet nie unikatowe, ale nieczęste, jak syndrom więźnia obozu koncentracyjnego, depresja z powodu odwlekania decyzji życiowych czy skrzywiony bilans życia. Badania jakościowe dają bowiem wgląd w unikatowość przeżyć, oryginalność interpretacji wydarzeń czy niepowtarzalny charakter ścieżek rozwojowych osób wybitnych i zwyczajnych – co dla psychologa osobowości jest bardzo interesujące.

4. Bez badań jakościowych nie byłoby wiadomo, że niektórzy ludzie znajdują w chorobie nowotworowej dobre strony – i jakie one są, a na dodatek, że nie wygląda to na racjonalizację czy inny mechanizm obronny (Jacobsen, 2007). Zapewne nie poznalibyśmy zjawiska posttraumatycznego wzrostu, ponieważ pierwsze relacje na temat konstruktywnych zmian osobowości pochodziły z wywiadów (Finkel, 1974). Nie wiedzielibyśmy, jak ludzie rozumieją wartości należące do odmiennych kategorii aksjologicznych (Hermans, Oleś, 1994) ani jakie są powody wielkiej zmiany linii życia opisywanej jako syndrom Gauguina oraz jej powiązania z osobistą historią (Oleś, Kłosok-Ścibich, 2009). Zapewne nie wiedzielibyśmy również, że żałobę po stracie osoby kochanej można przeżywać na poziomie uczuć pozytywnych, a żal po stracie – w przypadku spełnionego i wartościowego życia – może mieć postać poczucia jedności i braterstwa, podziwu zmieszanego z troską i godnego rozstania, z którego wynika jakieś ważne przesłanie. Trudno byłoby ustalić, czy jest i na czym polega zbieżność treści urojeń z historią życia, oraz jakie znaczenie pisarze nadają kreowanym przez siebie postaciom, czy na przykład wchodzi z nimi w wyobrażony dialog, oraz jak wzbogacają one ich poczucie tożsamości (Żurawska-Żyła, 2008). Badania jakościowe pozwalają ustalić, co myślą dzieci pytane o jakość życia i co myślą dorośli pytani o jego sens – dopiero wiedząc to, można planować badania ilościowe i konstruować metody. Krótko mówiąc, bez badań jakościowych bylibyśmy

znacznie ubożsi w naszej wiedzy o człowieku, a niektóre zjawiska mogłyby zostać przeoczone.

5. Szczególnym przykładem jest psychobiografia, jako metoda analizy życia i twórczości wybranych postaci, pełniących nierzadko funkcję wzorców osobowych (Runyan, 1992). Do tego typu analiz potrzebna jest szczegółowa wiedza o historii życia wybranej postaci i znajomość jej sylwetki psychologicznej oraz – co najistotniejsze – dobra teoria pozwalająca na aspektową i całościową interpretację faktów. I wbrew powszechnemu przeświadczeniu wcale nie musi – a nawet nie powinna – być to teoria psychodynamiczna. W psychobiografii kluczową rolę pełni interpretacja, jest więc bliższa humanistyce niż przyrodoznawstwu. Czy należy jeszcze do psychologii? Załóżmy, że nie. Czy w takim razie psycholog nie dysponuje wiedzą pozwalającą na interpretację historii życia V. van Gogha, a jeśli popełni monografię na ten temat, to nie jest to praca naukowa? Czy analizy biografii A. Hitlera, wykonane w latach wojny przez H. Murraya, który przewidywał samobójczą śmierć „wodza”, pozbawione były naukowych (czytaj: psychologicznych) podstaw? Czy inspirującą teorię i obszernie badania D. McAdamsa (1993) należy wyłączyć poza nawias psychologii i uznać za paranaukowe pisanstwo?

6. W moim przekonaniu wszystkie te przykłady pokazują, że badania jakościowe prowadzą do wartościowej wiedzy i stanowią świetny punkt wyjścia dla dokładnego poznawania zjawisk, albo same do takiego poznania prowadzą. Najczęściej jednak nie są punktem docelowym poznania, tylko jego etapem. Najczęściej – dodajmy – wstępnym.

Zanim zjawisko zacznie się wyjaśniać, potrzebny jest jego fenomenologiczny opis. Tak postępuje się w fizyce czy astronomii. Nowe zjawisko wymaga najpierw dokładnego opisu, szeregu obserwacji, by następnie poszukać lub zbudować teorię, wyprowadzić z niej hipotezy i rozwinąć systematyczne badania. Tak postępowali kiedyś F. B. Skinder, H. Murray i G. Allport, wytyczając ścieżki współczesnej psychologii. Nie sądzę, by obszar nowych zjawisk uległ wyczerpaniu, a ich podejście uległo dezaktualizacji.

7. Trudno byłoby na takim wstępnym etapie poznania poprzestać, choć czasem warto do niego wracać. Dobór sposobu badania zależy – jak wiadomo – od jego celu, aspektu oraz szczegółowego problemu, na który szukamy odpowiedzi. Jeśli chodzi o (1) przeszukiwanie pola problemowego w danej dziedzinie poznania (nowe aspekty (re)formułowania tożsamości), (2) eksplorację nowego zjawiska (dialog z wirtualnym partnerem; „wkręcanie” kogoś), (3) badanie przyczyn

niekonsekwentnych wyników (skrajnie odmienne przekonania o lokalizacji kontroli w różnych sferach życia), (4) ustalanie, dlaczego część ludzi podlega pewnej prawidłowości (dotwarzają wspomnienia, ulegają huśtawce emocjonalnej), a część nie podlega (nie zmieniają samooceny pod wpływem sukcesów, nadal ufają ludziom pomimo negatywnych doświadczeń) – bezcenne wydają się badania jakościowe. Oczywiście w ramach każdej z podanych kategorii można równie dobrze (albo nawet lepiej) postawić hipotezy i testować je w badaniach ilościowych. Niemniej badanie jakościowe w każdym z wymienionych przypadków może okazać się po prostu bardziej ekonomiczne.

8. Na marginesie: błędne jest utożsamianie podejścia idiograficznego z badaniami jakościowymi, a podejścia nomotetycznego z badaniami ilościowymi, choć rzeczywiście *gros* projektów badawczych tak wygląda. Badanie jakościowe nie wyklucza uogólnień, a dobrze poprowadzone i opracowane powinno do nich prowadzić. Badanie nomotetyczne nie wyklucza możliwości zbierania danych jakościowych, które często (opracowane ilościowo bądź jakościowo) wzbogacają interpretację lub pozwalają dostrzec nowy aspekt problemu.

9. W psychologii osobowości coraz powszechniej stosowane jest podejście mieszane. Ma ono zresztą doskonałą tradycję. Kiedy Skinner prowadził badania nad zachowaniem, a było to w latach 30. na Harvardzie, w towarzystwie ojców nauki o osobowości – G. Allporta i H. Murraya – gromadzenie obserwacji rozpoczynał od szczegółowych danych na temat indywidualnych parametrów reakcji po to, by ustalić sferę ogólnych prawidłowości (elementy powtarzające się) i indywidualnej zmienności.

Podejście mieszane – znacznie odbiegające od pierwowzoru – można znaleźć obecnie w pracach E. T. Higginsa (1996) nad rozbieżnościami w strukturze Ja, czy koncepcji (i badaniach) D. Cervone’a (2004) nad architekturą osobowości (wiedza i wartościowanie). Wiele jest takich przykładów w psychologii osobowości (zakładając, że ta dziedzina i jej przedmiot do psychologii należy).

10. W ramach swojej dziedziny czytałem – obok artykułów relacjonujących znakomite, innowacyjne badania prowadzone metodami ilościowymi lub jakościowymi – porównywalnie dużo raportów z badań ilościowych, z których nic nie wynikało, lub sam plan badawczy implikował weryfikację hipotez, jak również opisów badań jakościowych, które niczego nie dowodziły ani nie opisywały, a jedynie ilustrowały lub – co gorsza – zawierały wnioski słabo lub w ogóle nie korespondujące z faktami (za to słowa układały się pięknie).

11. Kiedy na serio biorę się do badania nowego (z mojego punktu widzenia) problemu, co robię? Najpierw sprawdzam w literaturze, co na ten temat wiadomo, co i jak przebadano. Równolegle chętnie wykonuję zwiad empiryczny służący uzyskaniu w miarę pełnego i wszechstronnego opisu zjawiska (na przykład przyczyn, okoliczności i sposobu przeżywania i rozumienia zmiany w „połowie życia”). Ten etap – przygotowawczy wobec badań właściwych – staram się prowadzić metodami jakościowymi (na przykład rozmowy z osobami, które zmieniły linię życia). W pewnym sensie jest on najciekawszy, ponieważ właśnie tu można odkryć zjawiska, które nie są w wystarczającym stopniu opisane i wyjaśnione. Następnie planuję badania ilościowe celem uchwycenia prawidłowości ogólnych lub opisanie kilku możliwych wersji zjawiska (w tym wypadku na przykład powiązania między doświadczeniami z przeszłości, motywami zmian oraz kierunkiem i sposobem ich wprowadzenia).

12. Im mniej wiadomo o interesującym nas skrawku rzeczywistości, tym większe pole dla jakościowej eksploracji. Im lepiej poznany jest przedmiot badań, tym bardziej szczegółowe hipotezy można stawiać i w tym większym stopniu warto mierzyć, a nie opisywać. Podsumowując, rzecz nie w tym, jak badać, ale w tym: (1) jaki sposób (i metodę) badania dobrać do określonego problemu, (2) jak prowadzić badanie w sposób zgodny z regułami sztuki – standardami metodologicznymi i (3) jak poprawnie opracowywać dane oraz (4) wyciągać z nich uprawnione wnioski.

BIBLIOGRAFIA

- Bandura, A. (2001). Social cognitive theory: An agentic perspective. *Annual Review of Psychology*, 52, 1-26.
- Cervone, D. (2004). The architecture of personality. *Psychological Review*, 111, 1, 183-204.
- Finkel, N. J. (1974). Strens and traumas: An attempt at categorization. *American Journal of Community Psychology*, 2, 265-273.
- Hermans, H. J. M., Oleś, P. (1994). The personal meaning of values in a rapidly changing society. *Journal of Social Psychology*, 134, 569-579.
- Higgins, E. T. (1996). The “Self-digest”: Self-knowledge serving self-regulatory functions. *Journal of Personality and Social Psychology*, 71, 1062-1083.
- Hogan, R. (1983). A socioanalytic theory of personality. W: M. Page, R. A. Dienstbier (red.), *Nebraska Symposium on Motivation Personality – Current Theory and Research* (s. 55-89). Lincoln-London: University of Nebraska Press.
- Jacobsen, B. (2007). *Invitation to existential psychology. A psychology for the unique human being and its applications in therapy*. Chichester: John Wiley & Sons, Ltd.

- Madsen, K. B. (1980). *Współczesne teorie motywacji*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- McAdams, D. P. (1993). *The stories we live by: Personal myths and the making of the self*. New York: William Morrow.
- McCrae, R. R., Costa, P. T. (2005). *Osobowość dorosłego człowieka. Perspektywa teorii pięcioczynnikowej*. Kraków: Wydawnictwo WAM.
- Obuchowski, K. (2009). *Refleksje autobiograficzne psychologa*. Łódź: Wydawnictwo Wyższej Szkoły Humanistyczno-Ekonomicznej w Łodzi.
- Oleś, P., Kłosok-Ścibich, M. (2009). Syndrom Gauguina – zmiana tożsamości czy mit? *Psychologia Rozwojowa*, 14, 9-25.
- Paszkiewicz, E. (1983). *Struktura teorii psychologicznych*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Runyan, W. M. (1992). *Historie życia a psychobiografia*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Żurawska-Żyła, R. (2008). *Psychologiczna analiza zjawiska dialogowości w twórczości literackiej – badania pisarzy* (mps pracy doktorskiej, Lublin, KUL).